

POSTANOWIENIE

Dnia 23 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **J. K.**

skazanego za czyn z art. 200 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 października 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z dnia 20 lutego 2023 r., sygn. akt II AKa 594/21,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 sierpnia 2021 r., sygn. akt XXI K 65/19

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego J. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

[K.K.]

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2021 r., sygn. akt XXI K 65/19, uznał J. K. za winnego tego, że:

1. w okresie od 23 maja 2014 r. do początku 2017 r. w J., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, wobec małoletniej mającej poniżej lat 15, L. S., dopuszczał się innych czynności seksualnych i doprowadzał ją do poddania się innym czynnościom seksualnym

poprzez dotykanie w miejsca intymne, wkładanie jej języka do buzi, całowanie w okolice ust oraz doprowadzał ją do wykonania innych czynności seksualnych - lizania, dotykania ręką i ustami penisa oskarżonego, a nadto prezentował małoletniej na telefonie treści pornograficzne, czym wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w brzmieniu na dzień 30 września 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w brzmieniu na dzień 30 września 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności (pkt 1 wyroku);

2. w okresie od 23 maja 2014 r. do początku 2017 r. w J., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu wywarcia wpływu na małoletniego świadka – L. S., aby nie ujawniała popełnionego na jej szkodę przestępstwa, używał wobec niej groźby bezprawnej pozbawienia wolności oraz życia matki pokrzywdzonej, czym wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 245 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w brzmieniu na dzień 30 września 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 245 k.k. w brzmieniu na dzień 30 września 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 5 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w sprawie od dnia 16 października 2018 r. godz. 06:10 do dnia 5 października 2020 r. godz. 15:50.

Nadto na mocy:

- art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu na dzień 30 września 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej L. S., do rąk jej przedstawiciela ustawowego A. K., zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 30.000 zł;

- art. 41 a § 2 i § 4 k.k. i art. 43 § 1 k.k. w brzmieniu na dzień 30 września 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej L. S. na odległość do 100 metrów na okres 10 lat (pkt 5 wyroku);

- art. 41 § 1a k.k. i art. 43 § 1 k.k. w brzmieniu na dzień 30 września 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zajmowania wszelkich

stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów albo działalności związanych z wychowywaniem, edukacją, opieką nad małoletnimi na okres 10 lat.

Apelacje od tego wyroku wnieśli prokurator (na niekorzyść oskarżonego), pełnomocnik przedstawiciela ustawowego małoletniej oskarżycielki posiłkowej oraz obrońcy oskarżonego, którzy zaskarżyli wyrok w całości (jeden z obrońców z pominięciem orzeczenia o zasądzeniu wynagrodzenia na rzecz pełnomocnika z urzędu oskarżyciela posiłkowego). Na potrzeby niniejszego uzasadnienia zbędne jest przytaczanie treści apelacji oskarżycieli, odstąpiono również od przytaczania pełnej treści zarzutów apelacji obrońców, z których szczególnie rozbudowane są ujęte w 10 punktach zarzuty podniesione przez adw. M. P.. Ten obrońca ujął zarzuty w 10 punktach, w których wskazał na obrazę licznych przepisów postępowania (m.in. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. art. 7 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., art. 171 § 1 i § 4 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k.), błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a także rażącą niewspółmierność wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych, jak i kary łącznej pozbawienia wolności. Zakwestionował też wysokość orzeczonego na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia.

Drugi obrońca oskarżonego adw. G. W. także zarzucił obrazę przepisów postępowania (zasadniczo art. 7 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych. Jako zarzuty ewentualne podniósł rażącą niewspółmierność kary i „rażącą niewspółmierność środka karnego poprzez orzeczenie na rzecz pokrzywdzonej rażąco wysokiego zadośćuczynienia w kwocie 30 tys. zł” (nie uwzględnił, że zadośćuczynienie jest środkiem kompensacyjnym a nie karnym).

Obrońcy wnieśli o zmianę wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie wymierzenie oskarżonemu kary w łagodniejszym wymiarze, także (adw. G. W.) zmniejszenie kwoty zadośćuczynienia. Adw. M. P. opcjonalnie postulował też uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 20 lutego 2023 r., sygn. akt II AKa 594/21, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1 w opisie czynu w miejsce zwrotu „oraz doprowadzał ją do wykonania innych czynności seksualnych” wprowadził zwrot „oraz doprowadził ją co najmniej raz do obcowania

płciowego”, a w punkcie 5 dodatkowo orzekł wobec oskarżonego J. K. zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną L. S. na okres 10 lat (pkt I wyroku). W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt II) oraz rozstrzygnął w przedmiocie należności pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (pkt III) i kosztów sądowych postępowania odwoławczego, którymi obciążył oskarżonego (pkt IV).

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego J. K., adw. M. P.. Zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie punktów I, II oraz IV, zarzucając:

„1. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k., art. 169 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 1 - 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. polegające na braku dokonaniu należytego rozważenia zarzutów zawartych w apelacji obrońcy (pkt 1.2. oraz 5. apelacji, wypada przyjąć, że każdorazowo chodzi o punkty apelacji autorstwa adw. M. P.) - w tym poprzez brak należytego uzasadnienia ich nieuwzględnienia - w zakresie sposobu dokonania przez Sąd I instancji oceny dowodu zeznań małoletniej pokrzywdzonej oraz dowodu z opinii biegłych B. P. oraz B. L. na okoliczność ustalenia wiarygodności zeznań małoletniej pokrzywdzonej, podczas gdy ww. biegli zgodnie uznali, iż nie ma możliwości wykazania, które treści małoletnia przekazywała bazując na własnych doświadczeniach, a które odtwarzając z treści pochodzących z zewnątrz, przy jednoczesnym zaaprobowaniu przez Sąd II instancji ustaleń Sądu I instancji, iż:

- za udowodnione uznano te zachowania oskarżonego, o których L. S. mówiła od początku wyjawienia swojej sytuacji, a za nieudowodnione ocenił te seksualne zachowania oskarżonego, o których L. S. mówiła w toku powtórnego przesłuchania w maju 2019 r., podczas gdy biegli nigdy nie nadawali waloru wiarygodności małoletniej pokrzywdzonej, uznając, iż jest jedynie prawdopodobnym (to i dalsze podkreślenia w oryginale), iż w pierwszych relacjach małoletnia przedstawiła swoje przeżycia; przy czym zastrzeżenie, co do braku wykazania, które treści małoletnia przekazywała bazując na własnych doświadczeniach, a które odtwarzając z treści pochodzących z zewnątrz pozostają aktualne na każdym etapie składanych przez nią relacji;

- o wiarygodności małoletniej świadczy fakt, iż istnieje rzekoma tożsamość relacji pomiędzy tym, co małoletnia opisywała w trakcie przesłuchania przeprowadzonego w toku postępowania karnego z jej relacjami składanymi wobec innych osób (członkowie rodziny, nauczyciele, psychologowie), podczas gdy taka logika oraz ocena dowodu z przesłuchania świadka - pokrzywdzonej prowadzi do oczywiście wadliwego założenia, iż małoletnia pokrzywdzona pozostaje wiarygodna tak długo, gdy istnieje jakakolwiek zbieżność w jej relacjach składanych wobec innych osób (nauczycieli, psychologów, rodziny) oraz w trakcie przesłuchania w toku postępowania karnego; uwiarygadnia się tym samym zeznania małoletniej pokrzywdzonej jedynie tym, iż istnieją osoby, które potwierdzają jej relację oraz na tym, iż istnieje „jakiś” wspólny mianownik dla relacjonowanych przez nią okoliczności, tj. istnieją pewne cechy wspólne pomiędzy tym, co opisywała nauczycielom, rodzinie oraz w trakcie przesłuchania w toku postępowania karnego, pomimo faktu, iż biegli wyrazili zasadnicze wątpliwości, co do wiarygodności tego świadka;

- na brak wiarygodności świadka - pokrzywdzonej w toku 2. przesłuchania wpływa upływ czasu, uczestniczenie dziecka w rozmowach dorosłych na temat tej sytuacji oraz zjawisko perseweracji, podczas gdy pomiędzy terminem 1. oraz 2. przesłuchaniem pokrzywdzonej upłynęło około 9 miesięcy, stąd wszelkie uwagi oraz zastrzeżenia, co do stanu wiedzy świadka (ilości zasłyszanych informacji) na moment 2. przesłuchania zachowują swoją aktualność także na moment 1. przesłuchania, skoro ustalono, że małoletnia wielu osobom, przez okres wielu lat (tj. od 2014 roku) składała relację, co do swoich rzekomych przeżyć, a tym samym już na moment 1. przesłuchania zachodziły okoliczności, które zostały uznane przez biegłych za wprowadzające wątpliwości, co do wiarygodności małoletniej: rozciągnięcia zdarzeń w czasie, ich wielości, upływu czasu, wielokrotnego relacjonowania zdarzenia, rozwoju świadka, uczestniczenia dziecka i przysłuchiwania się rozmowom dorosłych na ten temat, co powodowało wystąpienie perseweracji, czyli nakładania się detali z jednej sytuacji na drugą;

- można ustalać stan faktyczny w oparciu o treść relacji małoletniej składanych względem innych osób (psychologowie, członkowie rodziny, nauczyciele), podczas gdy ocena wiarygodności małoletniego pokrzywdzonego -

jako świadka uwarunkowana jest szeregiem czynników, wymaga przeprowadzenia przesłuchania z udziałem biegłego psychologa, który może ocenić reakcje, sposób zachowania się oraz wypowiedzi świadka, nie jest zatem dopuszczalne „zastępowanie” zeznań małoletniej złożonych w procesowo przewidzianym trybie jej relacjami składanymi wobec innych osób, albowiem jest to relacja pozbawiona jakiegokolwiek możliwości kontroli procesowej, albowiem zamiast dokonywać oceny dowodu właściwego (pokrzywdzonej) - oceniany jest dowód pośredni (świadkowie);

co w efekcie doprowadziło do wadliwego oraz nieuzasadnionego zaaprobowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji z naruszeniem zasady *in dubio pro reo*, skoro nie istnieje żaden obiektywny dowód pozwalający na przypisanie z pewnością (nie zaś z prawdopodobieństwem) zeznaniom małoletniej pokrzywdzonej waloru wiarygodności, w sytuacji, gdy nie ustalono sposobu, w jaki oddzielić relacje małoletniej oparte na własnych doświadczeniach od treści pochodzących z zewnątrz;

2. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k., art. 169 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 1 - 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. polegające na braku należytego rozważenia zarzutów oraz wniosków wskazanych w apelacji obrońcy (pkt 7. apelacji) oraz w treści pisma obrońcy oskarżonego z dnia 8 czerwca 2022 r. „Wnioski dowodowe obrońcy oskarżonego” (punkt 4. pisma), a to w zakresie dopuszczenia opinii biegłego z zakresu fonoskopii celem dokonania odtworzenia nośnika danych zawierającego zapis czynności przesłuchania małoletniej pokrzywdzonej oraz dokonania transkrypcji wypowiedzi składanych przez nią podczas tej czynności na okoliczność ustalenia faktycznego przebiegu czynności przesłuchania małoletniej w dniu 26 czerwca 2018 r., treści zadawanych pytań, treści udzielanych odpowiedzi, a to celem zrekonstruowania wszystkich wypowiedzi małoletniej oraz nadania im logicznego sensu - w kontekście zadawanych pytań, albowiem Sąd II instancji nie zapoznał biegłych sądowych B. P. oraz B. L. z treścią sporządzonej opinii z zakresu fonoskopii nr [...] z dnia 31 sierpnia 2022 roku, w sytuacji, gdy treść uprzednio sporządzonych w sprawie dokumentów stanowiących stenogram przesłuchania małoletniej pokrzywdzonej, tj. „Protokół odtworzenia zapisu utrwalonego na płycie CD” z dnia 1 sierpnia 2018

roku oraz „Protokół odtworzenia utrwalonego zapisu” z dnia 26 października 2019 roku zawierał szereg rozbieżności - w tym w kluczowych fragmentach zeznań małoletniej, co z kolei podaje w wątpliwość opinię biegłych, którzy bowiem - nawet dysponując źródłowym materiałem (tj. nagraniem) niewątpliwie napotkali na problem ze zrozumieniem wszystkich wypowiedzi małoletniej, skoro zawierało ono tak wiele wypowiedzi, które wymagały sporządzenia opinii z zakresu fonoskopii, z którą to jednak opinią biegłych nigdy nie zapoznano - w istocie zaś biegli oceniali wiarygodność małoletniej pokrzywdzonej bez posiadania pełnej wiedzy o treści jej faktycznych wypowiedzi; zapoznanie się zaś z treścią przesłuchania małoletniej [tj. ze zrekonstruowanymi przez biegłego z zakresu fonoskopii wypowiedziami małoletniej oraz pytaniami przesłuchującego] ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia możliwości oceny wiarygodności małoletniej pokrzywdzonej, na co zwracał uwagę biegły B. L. czyniąc uwagi oraz podnosząc zastrzeżenia względem opinii prywatnych sporządzonych przez E. M. oraz A. O.;

3. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k., art. 169 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 1 - 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. polegające na braku należytego rozważenia zarzutów oraz wniosków wskazanych w apelacji obrońcy (pkt 6. apelacji) oraz w treści pisma obrońcy oskarżonego z dnia 8 czerwca 2022 r. „Wnioski dowodowe obrońcy oskarżonego” (punkt 3. pisma), a to poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu seksuologii celem przeprowadzenia badania seksuologiczno-psychologicznego małoletniej pokrzywdzonej na okoliczność ustalenia czy istnieje związek pomiędzy zakłóceniami w jej zachowaniu, a doświadczonym w przeszłości przestępstwem o charakterze seksualnym, a tym samym celem dokonania kompleksowej oceny sposobu zachowania się małoletniej oraz wiarygodności składanych przez nią zeznań, a ponadto na okoliczność ustalenia, czy zmiany zachowania pokrzywdzonej stanowią reakcję na działania podejmowane przez skazanego - tym bardziej wobec faktu, iż czasokres ich wystąpienia nie koresponduje z czasokresem czynów, których popełnienie zarzuca się oskarżonemu, a to wobec uznania przez Sąd II instancji, iż biegli z zakresu psychologii wskazali fachowo na cechy zespołu pourazowego po molestowaniu seksualnym, podczas gdy opinia biegłych

psychologów we wnioskowanym powyżej zakresie była lakoniczna oraz ograniczona, dopuszczana została w istocie na odmienne tezy dowodowe, nie przedstawiła odpowiedzi w tym zakresie, zaś biegła B. P. stwierdziła, iż takich objawów nie stwierdziła, krytycznie odnosząc się do spostrzeżeń biegłej U. A. w tym zakresie;

4. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. oraz art. 457 § 1 - 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. poprzez brak rozważenia przez Sąd II instancji zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, tj. w apelacji obrońcy J. K. (pkt 8. oraz 9. apelacji w zakresie rzekomego prezentowania przez skazanego małoletniej na telefonie treści pornograficznych oraz częstotliwości ich okazywania, albowiem Sąd II instancji nie przedstawił w tym zakresie żadnych rozważań, podczas gdy brak jest podstaw do zaakceptowania stanowiska Sądu I instancji, iż (vide strona 77. uzasadnienia wyroku Sądu I instancji) „Okazywanie przez oskarżonego treści pornograficznych L. opisywała, mówiąc, że oskarżony prezentował jej brzydkie obrazki, filmy, z gołym panem i panią. D. P. małoletnia mówiła, że »pyrtek« jest po to, by go wkładać do »sisi«. Brak jest podstaw do przyjęcia, że małoletnia mogła w jakikolwiek inny sposób, w innych okolicznościach pozyskać taką wiedzę poza sytuacjami gdy J. K. prezentował jej takie obrazy”, podczas gdy - niezależnie od kwestii wiarygodności małoletniej pokrzywdzonej - treści pornograficznych nie stanowią wizerunki nagich osób, zaś relacja małoletniej przedstawiona D. P. w żadnej sposób nie może być dowodem pozwalający na przypisanie skazanemu popełnienia czynu z art. 200 § 3 k.k. - skoro Sąd II instancji sam przyznał - w kontekście wiarygodności pokrzywdzonej - iż może ona przecież relacjonować treści zasłyszane od innych, tym samym to nie skazany był „źródłem” wiedzy świadka w tym zakresie; nadto pomimo sformułowania zarzutu w tym zakresie Sąd II instancji nie podjął żadnej inicjatywy celem precyzyjnego ustalenia częstotliwości (ilości) takich zachowań ze strony skazanego poprzestając na określeniu okresu podejmowania takich zachowań;

5. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 457 § 1 - 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. poprzez brak rozważenia przez Sąd II

instancji zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, tj. w apelacji obrońcy J. K. (pkt 8. oraz 9. apelacji) w zakresie braku sprecyzowania faktycznej (rzeczywistej) liczby domniemanych czynności seksualnych [jak również liczby gróźb bezprawnych], których dopuścić się miał skazany i ograniczenie się przez Sąd II instancji do zaaprobowania stanowiska Sądu I instancji, co do zakreszenia przedziału czasowego oraz uznania, iż „nic nie wskazuje, aby ilość (a już zwłaszcza znaczną ilość) bezprawnych zachowań Sąd I instancji miał traktować jako element zwiększający społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu, a przecież zasadniczo przeciwko temu opowiadał się skarżący”, podczas gdy w zakresie doprowadzenia małoletniej do obcowania płciowego sentencja wyroku uległa zmianie oraz dokonano modyfikacji opisu czynu; nadto nie sposób uznać, iż takiej samej (karze - uzup. SN) podlegać będzie sprawca, który dopuścił się jednego, kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu czynów; nadto brak sprecyzowania faktycznej (rzeczywistej) liczby domniemanych czynności seksualnych [jak również liczby gróźb bezprawnych], których dopuścić się miał skazany bezpośrednio wskazuje na brak możliwości dokonywania ustaleń faktycznych w oparciu o treść depozycji małoletniej pokrzywdzonej, skoro na tejże podstawie (oraz na podstawie jakiegokolwiek innego dowodu) nie ustalono liczby domniemanych czynów popełnionych przez skazanego”.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku we wskazanym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania. Ponadto postulował „wstrzymanie wykonania orzeczenia - wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 20 sierpnia 2021 roku, sygn. akt XXI K 65/19 zmienionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 lutego 2023 roku, sygn. akt II AKa 594/21”, jednak ten wniosek nie został w żaden sposób umotywowany.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w T. wniósł o „uznanie przedmiotowej kasacji za oczywiście bezzasadną i utrzymanie przedmiotowego wyroku odwoławczego w mocy”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności omawianej kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu

bez udziału stron. Na marginesie wypada zauważyć, że wydając takie rozstrzygnięcie Sąd kasacyjny nie orzeka jako sąd odwoławczy, zatem nie wskazuje, iż utrzymuje w mocy wyrok zaskarżony kasacją.

W pierwszej kolejności należy odnotować, że chociaż skazanie J. K. za czyn z art. 245 k.k. w zw. z art. 12 k.k. również było zaskarżone apelacjami, a kasacja nie wyłączyła z zakresu zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego co do tego czynu, to w treści skargi nie zgłoszono zasadniczych zastrzeżeń co do utrzymania w mocy przez ten Sąd skazania za wspomniany występki; jedynie w zarzucie z pkt 5. nadmieniono o niesprecyzowaniu ilości zachowań oskarżonego zakwalifikowanych jako przestępstwo ciągle z art. 245 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Następnie trzeba stwierdzić, że sposób sporządzenia kasacji prowadził do zbędnego mnożenia zarzutów przez jej autora, bowiem każdorazowo wskazywał on na brak należytego rozważenia określonych zarzutów (pkt 1-3), względnie na zupełne nierozważenie zarzutów apelacji (pkt 4. i 5.) przez Sąd odwoławczy, przy czym w pkt 4. i 5. jest mowa o nierozważeniu tych samych zarzutów. Zbędne było też mnożenie, jako mających być rażąco naruszone, przepisów postępowania, skoro skarżący w każdym punkcie podnosił uchybienie opisane w art. 433 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 457 § 1 - 3 k.p.k., przy czym nie jest zrozumiałe dlaczego za naruszone uznawał też § 1 i 2 art. 457 k.p.k., dotyczące kwestii nie ujętych w zarzutach kasacji), a nie w licznych innych powołanych w treści zarzutów przepisach, w tym stosowanych zasadniczo w postępowaniu pierwszoinstancyjnym art. 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. Przy tym nie było prawidłowe wskazywanie w trzech zarzutach, że zaistniało naruszenie art. 5 § 2 i 7 k.p.k., skoro przy naruszeniu drugiego z wymienionych przepisów, polegającym na wadliwej ocenie dowodów, przedwczesne jest twierdzenie, że w sprawie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości. Nie odbiegało to od sposobu zredagowania apelacji, co do której Sąd odwoławczy zauważył, że „oprócz powtórzeń w zakresie naruszenia tych samych przepisów postępowania, podnosząc kolejne zarzuty, skarżący zastosował też technikę, polegającą na powielaniu ich elementów”. Już w tym miejscu celowe będzie też wskazać, że w istocie obrońca ponowił zarzuty apelacji, z tym że uzupełnił je tezą, iż nie zostały „należycie” rozważone, względnie zostały całkiem pominięte, jak też że Sąd odwoławczy „przeszedł nad zarzutami apelującego do

porządku dziennego bezkrytycznie aprobowując ocenę dowodu z zeznań małoletniej oraz dowodu z opinii biegłych dokonaną przez Sąd I instancji”, przez co skarżący nie uzyskał „rzetelnej” odpowiedzi na swoje zarzuty. Nie jest to prawdą w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy sporządził obszerne uzasadnienie wyroku, w którym wyczerpująco odniósł się do każdego z zarzutów podniesionych przez autorów apelacji; trudno też nie zauważyć, że w części motywacyjnej kasacja po części powtarzała argumenty apelacji.

Pierwszy zarzut kasacji odnosi się do sposobu rozważenia przez Sąd *ad quem* zarzutów z pkt 1., 2. i 5. apelacji, w których kwestionowano dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań pokrzywdzonej i opinii biegłych. Obrońca twierdził, że pomimo „pozornej” obszerności pisemnego uzasadnienia wyroku (sporządzone na formularzu liczy 47 stron), „strona składająca apelację nie uzyskała odpowiedzi na podnoszone przez nią zarzuty, które koncentrowały się na kwestionowaniu możliwości oraz dopuszczalności dokonywania ustaleń faktycznych na podstawie zeznań małoletniej pokrzywdzonej, co do której biegli psychologowie sformułowali zasadnicze wątpliwości, co do jej wiarygodności oraz możliwości (umiejętności) oddzielenia osobistych doświadczeń małoletniej od tego, co zostało przez nią »zasłyszane«”. Wadliwości rozpoznania zarzutów upatruje zwłaszcza w aprobowującym odwołaniu się przez Sąd *ad quem* do toku rozumowania Sądu I instancji, chociaż obrońca „wielokrotnie oraz w różny sposób podawał w wątpliwość taki tok myślenia”. W szczególności wskazywał, że nie można wnioskować o wiarygodności małoletniej jedynie na tej podstawie, że istnieje „rzekoma tożsamość relacji pomiędzy tym, co małoletnia relacjonowała w trakcie przesłuchania przeprowadzonego w toku postępowania karnego z jej relacjami składanymi wobec innych osób (członkowie rodziny, nauczyciele, psychologowie)”. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku każe jednak przyjąć, że Sąd odwoławczy należycie odniósł się do zarzutów apelacji, w tym i tych, które podnosiły wadliwość oceny przez Sąd I instancji zeznań pokrzywdzonej. Chociaż nadmienił, że wysoka jakość uzasadnienia wyroku Sądu meriti nie czyni niezbędnym drobiazgowego odniesienia się do zarzutów apelacji, bowiem w takim wypadku jest możliwe wskazanie głównych powodów niepodzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, to w

sposób systematyczny i obszernie odniósł się do zarzutów podniesionych przez skarżących. Uznał, że Sąd Okręgowy zgromadził istotne dla rozstrzygnięcia dowody i ocenił je w sposób pozostający pod ochroną art. 7 k.p.k., co odnosi się również do zeznań pokrzywdzonej. Stwierdził, że z racji wieku świadka i znacznego odstępu czasu między krytycznymi wydarzeniami a przesłuchaniami (L. S. zeznawała w wieku ośmiu oraz dziewięciu lat o tym, co wydarzyło się, gdy miała od czterech do niecałych siedmiu lat), ich ocena nie była łatwym zadaniem, jednak w tym względzie pomocne były opinie biegłych psychologów. Przypomniał, że Sąd meriti bardzo szeroko przytoczył i analizował wyrażone w opiniach stanowiska trzech biegłych psychologów oraz w istotnej mierze na nich oparł końcowe rozstrzygnięcie, bowiem biegli spójnie stwierdzili, iż nie mają wątpliwości co do tego, że sfera seksualności L. S. została naruszona, że była ona krzywdzona seksualnie oraz że prawidłowo wskazała osobę sprawcy. Wątpliwości w zakresie szczegółowych działań podjętych przez oskarżonego z naruszeniem sfery seksualnej pokrzywdzonej wynikały (na co wskazał biegły B. L.) z rozciągnięcia zdarzeń w czasie, ich wielości, upływu czasu, wielokrotnego relacjonowania zdarzenia, rozwoju świadka, uczestniczenia dziecka i przysłuchiwania się rozmowom dorosłych na ten temat, co powodowało wystąpienie perseweracji, czyli nakładania się detali z jednej sytuacji na drugą. Z kolei (na co wskazała biegła U. A.) brak umiejętności dokładnego umiejscowienia i werbalnego wyrażenia treści zapamiętanej, jak i odniesienia się do niej w sposób spójny przez dziecko w wieku L. S., jest właściwością fazy rozwoju, w jakiej była małaletnia pokrzywdzona w czasie jej przesłuchania. Sąd Apelacyjny odnotował również, że Sąd meriti, bazując na opiniach biegłych, miał na uwadze niską podatność pokrzywdzonej na sugestie i brak u niej skłonności do konfabulacji.

Wynika z tego, że nie ma racji obrońca gdy twierdzi, że biegli psychologowie sformułowali „zasadnicze” wątpliwości co do wiarygodności pokrzywdzonej oraz że o wiarygodności małaletniej wnioskowano jedynie na tej podstawie, że istnieje zbieżność wersji zdarzeń relacjonowanej przez nią w trakcie przesłuchania z wersją przedstawianą innym osobom. Nie ulega wątpliwości, że o wiarygodności małaletniej wnioskowano po dokonaniu swobodnej (w rozumieniu art. 7 k.p.k.) oceny jej zeznań, mając w polu widzenia opinie biegłych psychologów, które nie

przemawiały za odrzuceniem tych zeznań. Nasuwa się przy tym spostrzeżenie, że autor kasacji zdaje się stać na oczywiście błędnym stanowisku, iż to nie Sądy orzekające w sprawie, ale biegli mają głos decydujący w kwestii oceny wiarygodności zeznań małoletniej pokrzywdzonej oraz że gotów byłby zaakceptować skazanie oskarżonego jedynie wtedy, gdyby biegli w sposób stanowczy stwierdzili, że określone zdarzenia relacjonowane przez pokrzywdzoną na pewno miały miejsce. W tym względzie oczywiście słusznie Sąd *ad quem* stwierdził, że „przecież to nie biegli dokonują oceny zeznań świadka, lecz sąd orzekający”. Nie można pominąć i tego, że Sąd odwoławczy miał w polu widzenia ewentualność intencjonalnego spowodowania postępowania karnego przeciwko J. K. przez osobę dorosłą, przy wykorzystaniu jako swoistego narzędzia dziecka, któremu wmówiono, iż jest ofiarą przestępczych zachowań skazanego. Tę wersję jednak odrzucił, wskazując, że „przeprowadzając logiczny wywód sąd *a quo* wykluczył wersję, w których pokrzywdzona oskarżyłaby J. K. celowo lub nieświadomie, a także z chęci zwrócenia na siebie uwagi, jak również wersję, wedle której A. K. miałyby z premedytacją i za pośrednictwem córki obciążyć oskarżonego”. Matka dziecka, samodzielnie je wychowująca, byłaby pierwszą osobą, którą można by podejrzewać o uknuć intrygi przeciwko J. K., wobec czego Sąd Apelacyjny akcentował, że „skoro A. K. podejmowała szereg działań zmierzających do tego, aby sprawy nie nagłaśniać (co trafnie wykazał sąd *meriti*), logicznie wskazywało to na zdecydowany brak woli kierowania nie tylko postępowania, ale choćby podejrzeń przeciwko J. K.. Deprecjonowało to (nieudowodnioną) koncepcję obrony, jakoby to sprawa karna miała być odwetem przeciwko oskarżonemu za odrzucenie przez niego awansów ze strony A. K.”. Dodatkowo celowe będzie wspomnieć, że Sąd *meriti* odnotował, iż A. K. została skazana za niezawiadomienie niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw o przestępczych zachowaniach J. K. wobec jej córki, mimo posiadania o tym wiarygodnej wiadomości. Za równie nieracjonalny uznano zarzut nieuwzględnienia hipotezy, że motywem fałszywego oskarżenia miałoby być to, iż L. S. pochodziła z rozbitej rodziny, a środowisko rodzinne oskarżonego stanowiła zgodna trzypokoleniowa rodzina. Tego stanowiska Sądu odwoławczego w kasacji nie kwestionowano.

Nie budzi zastrzeżeń Sądu Najwyższego sposób rozważenia przez Sąd odwoławczy zarzutu z pkt 2. apelacji, w którym kwestionowano dokonanie przez Sąd meriti ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania świadków, których wiedza o zdarzeniu ograniczała się do opisywania relacji przedstawionej im przez pokrzywdzoną. Miał rację Sąd *ad quem*, gdy za błędny uznał poglądy obrońcy, iż niedopuszczalne jest określanie wiarygodności zeznań małoletniego w oparciu o relacje innych osób. Trafnie bowiem wskazał, że pogląd ten nie znajduje oparcia w art. 7 k.p.k., w świetle którego wiarygodność zeznań świadka należy oceniać przez zestawienie ich z innymi dowodami, w tym zeznaniami innych świadków oraz że ustalenia stanu faktycznego w sprawie były poczynione w oparciu o „konglomerat dowodów, z których najistotniejszym były zeznania małoletniej pokrzywdzonej”. Krytykę zaprezentowaną w apelacji obrońca powtórzył w kasacji twierdząc, że „podstawowym błędem” jest obarczona metoda dowodzenia polegająca na uznaniu, iż relacja pokrzywdzonej zyskuje na wiarygodności przez sam fakt jej powielania przez pokrzywdzoną względem innych osób. Rzecz jednak w tym, że fakt, iż osoba pokrzywdzona przekazała informacje na temat zdarzenia innym osobom, które następnie złożyły zeznania na tę okoliczność, powinien być rozpatrywany na gruncie niepowtarzalnych realiów danej sprawy, które w przypadku L. S. bez naruszenia art. 7 k.p.k. pozwoliły uznać, że zeznania określonych świadków uwiarygodniają w znacznej części zeznania pokrzywdzonej. Nie sposób zgodzić się z obrońcą, gdy utrzymuje, że „Sąd Apelacyjny, w ślad za ustaleniami Sądu I instancji, wprost przyznaje [choć jedynie pośrednio], iż małoletnia pokrzywdzona jest niewiarygodnym źródłem informacji, skoro zasadniczo odmienne walory przyznaje przesłuchaniu w sierpniu 2018 oraz maju 2019”. Niezależnie od faktu, że złożone w tych terminach przez pokrzywdzoną zeznania nie różniły się diametralnie, skoro każdorazowo L. S. wskazała na zabarwione seksualnie zachowania skazanego wobec niej, należy przypomnieć, iż Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że biegli po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego (zatem uwzględnili złożone w odstępie 9 miesięcy nie całkiem jednolite zeznania pokrzywdzonej) nie mieli wątpliwości co do tego, że L. S. była krzywdzona seksualnie oraz że prawidłowo wskazała osobę sprawcy. Nadto Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że według biegłych najbardziej prawdopodobne jest, iż

dziecko przedstawiło własne przeżycia i to co się naprawdę wydarzyło w pierwszych relacjach i że tę opinię miał w polu widzenia Sąd I instancji, formułując opis czynu przypisanego oskarżonemu.

W zarzucie z pkt 5. apelacji była mowa o wadliwej ocenie Sądu Okręgowego dowodu z opinii biegłych psychologów (B. P. -R. i B. L.) w zakresie ustalenia wiarygodności pokrzywdzonej. W sposób spełniający wymogi art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy odniósł się do tego zarzut na s. 20-22 uzasadnienia wyroku, przy czym, co pominięto w kasacji, dopuścił dowody uzupełniające w postaci opinii biegłych psychologów. Podkreślił, że opinie B. L. z dnia 5 września 2022 r. oraz U. A. z 27 czerwca 2022 r. potwierdzały spostrzeżenia i wnioski wyprowadzone przez tych biegłych w poprzednich opiniach, przy czym szczególnie wyraziście spełnienie psychologicznych walorów wiarygodności w relacjach pokrzywdzonej opisał biegły B. L. Nadto Sąd wskazał, że ocenił negatywnie wydane na tym etapie postępowania opinie uzupełniające biegłej B. P., uzasadniając zajęte w tym względzie stanowisko.

Drugi zarzut kasacji podnosi nienależyte rozważenie przez Sąd odwoławczy zarzutu z pkt 7. apelacji oraz treści pisma obrońcy z dnia 8 czerwca 2022 r. We wspomnianym punkcie obrońca kwestionował oddalenie przez Sąd meriti jego wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu fonoskopii w celu odtworzenia czynności przesłuchania małoletniej oraz dokonania transkrypcji tej czynności. Zdaniem skarżącego było to konieczne, bowiem wcześniej sporządzone zapisy czynności zawierał luki i niedokładności, a nawet różnice, co z kolei podaje w wątpliwość opinie biegłych, którzy opierali się na takim wadliwym materiale. Sąd odwoławczy zgodził się z obrońcą, że pomiędzy protokołami odtworzenia utrwalonego zapisu z dnia 1 sierpnia 2018 r. oraz z dnia 26 października 2019 r. występują pewne różnice i w celu wyjaśnienia powstałych wskutek tego wątpliwości dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu badań fonoskopiijnych, którą uznał za „w pełni rzetelną”. Zauważył, że biegły wskazał bardzo niewiele miejsc, w których nie identyfikuje słów wypowiedzianych podczas przesłuchania oraz że zawarte w opinii fonoskopiijnej pisemne ujęcie fragmentów zeznań małoletniej pokrzywdzonej, na które powoływał się obrońca, były niekorzystne dla oskarżonego. W takim razie nie świadczy o rażącym naruszeniu

przez Sąd *ad quem* przepisów postępowania, z możliwym wpływem na treść orzeczenia, niezapoznanie biegłych psychologów z opinią fonoskopijną, jako że nie sposób przyjąć, iż zapoznanie to skłoniłoby ich do istotnej zmiany sporządzonych przez nich opinii. W kasacji nie powołano żadnych na nowo zidentyfikowanych wypowiedzi pokrzywdzonej, które sugerowałyby inne rozumienie tych depozycji, które biegli psychologowie uwzględniali przy sporządzaniu opinii. Trudno też nie zauważyć, że po dołączeniu do akt sprawy opinii fonoskopijnej (o tym fakcie poinformowano strony na rozprawie apelacyjnej w dniu 26 września 2022 r.) obrońcy nie postulowali przedłożenia jej biegłym psychologom w celu ewentualnego uzupełnienia opinii wcześniej przez nich sporządzonych.

Trzeci zarzut kasacji jest zredagowany w sposób nie całkiem klarowny, bowiem w sytuacji, gdy nienależytego rozważenia przez Sąd odwoławczy zarzutu z pkt 6. apelacji obrońca upatruje w oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego seksuologa, nie jest całkiem jasne, czy skarżącemu chodzi o nienależyte rozpoznanie zarzutu apelacji (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.), czy też o decyzję Sądu *ad quem* o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego seksuologa (naruszenie art. 193 § 1 k.p.k.). Wobec tego, że w części motywacyjnej kasacji podtrzymano pogląd o potrzebie pozyskania wspomnianej opinii oraz twierdzono, że „w tym zakresie argumentacja Sądu II instancji, który oddalił powyższy wniosek dowodowy jest nieprzekonująca”, wypada przyjąć, że rażącego naruszenia reguł procedowania autor kasacji upatruje w oddaleniu przez Sąd Apelacyjny wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii seksuologa (postanowienie z dnia 26 września 2022 r., k. 1907 odw. akt sprawy). Ta decyzja nie może być uznana za skutkująca rażącym naruszeniem prawa. Przedmiotowy wniosek dowodowy został ujęty w pkt 3. pisma obrońcy z dnia 8 czerwca 2022 r. i w odróżnieniu od konkretnie umotywowanego wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu fonoskopii, nie zawierał uzasadnienia tłumaczącego dlaczego liczne opinie psychologiczne wymagają uzupełnienia opinią seksuologiczną. W konsekwencji i postanowienie oddalające ten wniosek nie jest rozbudowane; ograniczyło się do wskazania, że „biegły o specjalności seksuologia

nie posiada wiedzy specjalnej na temat stanu psychologicznego świadków, a badanie psychologiczne małoletniej pokrzywdzonej zostało już kilka lat temu przeprowadzone przez biegłego psychologa”. Istotne znaczenie ma przy tym okoliczność, że istnieją granice mnożenia opinii biegłych mających wypowiedzieć się na tę samą okoliczność oraz że Sąd II instancji zauważył, iż „w sprawie uzyskano kilkanaście opinii psychologicznych wydanych przez trzech biegłych”, a treść opinii jednoznacznie wskazywała, że biegli posiadali wystarczającą wiedzę z zakresu seksuologii. Nadto w toku postępowania apelacyjnego pozyskano opinie uzupełniające biegłych psychologów U. A. i B. L. szczegółowo wskazujące na symptomy świadczące, że małoletnia L. S. doświadczyła zachowań innej osoby o charakterze seksualnym. Gdy chodzi o opinię biegłej B. P., Sąd odwoławczy obszernie i przekonująco uzasadnił dlaczego uznał, iż nasuwa ona zastrzeżenia, zaś gdy chodzi o sygnalizowaną przez obrońcę okoliczność, że zmiany zachowania pokrzywdzonej, mające stanowić reakcję na działania podejmowane wobec niej przez skazanego, pod względem czasu nie korespondują z czynami, których popełnienie mu zarzucono, Sąd stwierdził, że jednak występuje koincydencja tych okresów.

Zarzuty czwarty i piąty kasacji podnoszą nierozważenie przez Sąd II instancji zarzutów z pkt 8. i 9. apelacji. Nie jest to zgodne z prawdą, bowiem stanowisko odnośnie do tych zarzutów Sąd przedstawił na s. 25-26 uzasadnienia wyroku, nadto treść zarzutu czwartego wskazuje, że obrońca wyszedł poza zarzuty apelacji, w których co prawda podważano skazanie J. K. za przestępstwo z art. 200 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k., ale starając się wykazać, że skazany nie popełnił zarzucanych mu przestępstw, w tym, że żadnych treści nie wyświetlał na telefonie (prezentował w ten sposób) małoletniej, a nie argumentując, że „treści pornograficznych nie stanowią wizerunki nagich osób” i tym samym sugerując, że zaistniała obraza prawa materialnego. W takim razie nie można zarzucać Sądowi odwoławczemu, że nie podjął w tej kwestii rozważań, nadto nie jest bez znaczenia, iż Sąd meriti szerzej uzasadnił, dlaczego ustalił, że prezentowane przez skazanego małoletniej

treści były pornograficzne. W obu omawianych zarzutach skarżący przekonuje, że rażącym uchybieniem Sądu Apelacyjnego było zaakceptowanie wyroku Sądu I instancji, w którym nie sprecyzowano ilu zachowań (czynności seksualnych, prezentowanie małoletniej treści pornograficznej, kierowanie wobec niej gróźb) składających się na przypisane mu przestępstwa ciągłe, dopuścił się J. K., nadto za nieprawidłowe uznaje (w zarzucie czwartym), że „Sąd II instancji nie podjął żadnej inicjatywy celem precyzyjnego ustalenia częstotliwości (ilości) takich zachowań ze strony skazanego”. Zarzut zaniechania owej „inicjatywy” jest gołosłowny, skoro skarżący nie wskazał na czym miałyby polegać; jeśli w grę miałyby wchodzić ponowne przesłuchanie małoletniej, to niezależnie od tego, że trudno się spodziewać, by przyniosłoby ono oczekiwane przez obrońcę efekty, stoi temu na przeszkodzie przepis art. 185a k.p.k.

Co do zarzutu (piątego) kasacji, mówiącego o nierozważeniu przez Sąd odwoławczy zarzutów mówiących o braku sprecyzowania faktycznej (rzeczywistej) liczby czynności seksualnych, jak również liczby gróźb bezprawnych, których dopuszczał się skazany, należy przytoczyć odpowiedni fragment uzasadnienia wyroku. Mianowicie Sąd odwoławczy wskazał, że „Sąd Okręgowy nie był w stanie poczynić w tym zakresie precyzyjnych ustaleń, chociaż wykazał, że oskarżony dopuścił się zachowań w liczbie mnogiej. Zauważyć jednak należy, że brak ustaleń, że tych mnogich zachowań było kilkanaście, kilkadziesiąt lub kilkaset, w braku apelacji na niekorzyść w tej mierze, prowadzi do konsekwencji korzystnych dla oskarżonego i przyjęcia, że tyle ich nie było. Taki opis czynu jest więc w istocie bardziej korzystny dla oskarżonego. Nadmienić też trzeba, że analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie wskazuje, aby ilość (a już zwłaszcza znaczną ilość) bezprawnych zachowań sąd I instancji miał traktować jako element zwiększający społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu, a przecież zasadniczo przeciwko temu opowiadał się skarżący”. Wywód ten wypada uznać za wystarczający, natomiast skarżący nie wziął pod uwagę, że zeznania pokrzywdzonej, należy powtórzyć – w chwili zdarzeń dziecka mającego od czterech

do niecałych siedmiu lat, kiedy zdolność dokładnego zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń dopiero się kształtuje, chociaż niewątpliwie wskazywały na podejmowanie przez skazanego wobec niej szeregu przestępczych zachowań, to nie pozwoliły ustalić ściśle ich liczby. Nie stało to jednak na przeszkodzie wydaniu wyroku skazującego, ze sformułowaniem takiego opisu czynu przypisanego sprawcy, by zawierał wszystkie znamiona czynu zabronionego.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, co skutkowało obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. Rozpoznanie kasacji krótko po jej wpłynięciu czyniło zbędnym wypowiedanie się w przedmiocie wstrzymania wykonania zaskarżonego orzeczenia.

[PGW]